

W dniach 5-7 września 2005 odbyło się V Zielonogórskie Sympozjum Filozoficzne Prawda — Nauka — Religia. W poprzednim numerze Filozofii Nauki (1/06) opublikowaliśmy wybór tekstów z sesji Nauka a religia tego Sympozjum. Obecnie przedstawiamy dorobek sesji Prawda. Redaktorem naukowym niniejszego bloku jest dr Maciej Witek.

Wstęp

Do niedawna można było powiedzieć, że spór o naturę prawdy toczy się wokół dwóch kwestii spornych. Pierwsza z nich — która dotyczy sposobu eksplikacji pojęcia prawdy — prowadzi do sformułowania dylematu między koncepcją korespondencyjną a teorią epistemiczną. Zwolennicy tej pierwszej twierdzą, że pojęcie prawdy należy definiować za pomocą odpowiednio rozumianej kategorii zgodności zdania z rzeczywistością. Tymczasem inni postulują, by treść pojęcia prawdy eksplikować za pomocą epistemicznej kategorii słusznej stwierdzalności. Przedmiotem drugiej kontrowersji jest istnienie prawdziwości, czyli wspólnej własności zdań bądź sądów prawdziwych. Deflacyoniści twierdzą, że taka własność nie istnieje, a więc przedstawiony wyżej spór o naturę prawdy — między obrońcami teorii korespondencyjnej i zwolennikami teorii epistemicznej — jest bezprzedmiotowy. Odmiennego zdania są inflacyoniści, którzy uważają, że orzekany o zdaniach predykat „prawdziwe” wyraża jednak jakąś cechę, a zadaniem adekwatnej teorii prawdy jest jej opisanie i objaśnienie.

Wydawać by się mogło, że struktura współczesnego sporu o naturę prawdy nie jest zbyt skomplikowana: jego uczestnik musiałby najpierw rozstrzygnąć kwestię istnienia własności prawdziwości, a następnie — jeśli pierwszą kwestię rozstrzygnął na korzyść inflacjonizmu — wybrać między teorią korespondencyjną a koncepcją epistemiczną. Tymczasem okazuje się, że niektóre z najnowszych poglądów na naturę prawdy wymykają się tej prostej klasyfikacji. Mowa na przykład o teorii identycznościowej, realistycznym minimalizmie czy koncepcjach prawdziwości konstruowanych za pomocą środków oferowanych przez pragmatykę. Każda z wymienionych teorii w ten czy inny sposób pokazuje, że mapa sporu o naturę prawdy wymaga rewizji, a dwa sformułowane wyżej dylematy — między korespondencyjnym a epistemicznym ujęciem prawdziwości oraz między deflacyonizmem a inflacyonizmem

— składają się na nieadekwatny obraz autentycznej sytuacji problemowej. Świadczą o tym, jak sądzę, zgromadzone w niniejszym bloku artykuły, których pierwotne wersje zostały zgłoszone jako referaty na V Zielonogórskie Sympozjum Filozoficzne *Prawda — Nauka — Religia* (Zielona Góra, 5-7 września 2005).

Jerzy Szymura w artykule „Kłopoty z pojęciem korespondencji” przedstawia analizę idei korespondencji jako relacji zachodzącej między nośnikiem prawdziwości a uprawdziwiaczem. Zgodnie z przyjmowanym w filozofii rozumieniem, relacja tego typu musi być relacją ufundowaną, czyli taką, która znajduje wystarczającą podstawę w swoich członach. Ponadto, wyznaczony przez nią uprawdziwiacz musi z koniecznością powodować prawdziwość wchodzącego w grę nośnika. Jerzy Szymura dowodzi, że korespondencyjna teoria prawdy jest stanowiskiem nie do przyjęcia, gdyż nie można uwzględnić jednocześnie obu sformułowanych wyżej postulatów. Zauważa też, że odrzucenie pierwszego z nich — przy jednoczesnej akceptacji drugiego — prowadzi do identycznościowej teorii prawdy.

Również Tadeusz Szubka w artykule „Dlaczego należy zapomnieć o korespondencyjnej teorii prawdy?” przedstawia złożoną krytykę teorii korespondencyjnej, nawiązując do zarzutów, jakie pod jej adresem sformułował David Lewis. Ten ostatni twierdził, że tezy, które tradycyjnie przypisuje się koncepcji korespondencyjnej, albo nie wykraczają poza to, co o prawdziwości mówią teorie deflacyjne czy minimalistyczne, albo dotyczą kwestii metafizycznych mających niewiele wspólnego z filozoficznym problemem prawdy. Tadeusz Szubka zauważa ponadto, że odrzucając ideę prawdziwości rozumianą jako wspólna własność sądów prawdziwych nie stajemy od razu po stronie deflacionizmu. Bowiem wbrew temu ostatniemu stanowisku nadal możemy twierdzić, że bez pojęcia prawdy nie da się adekwatnie przedstawić naszej praktyki poznawczej i dyskursywnej.

Dwa kolejne artykuły — Anny Sierszulskiej „Realistyczny minimalizm w kwestii prawdy” oraz Adriana Schetz „Pluralizm aletyczny a minimalizm” — traktują o stanowiskach, które zdają się oferować interesujące rozwiązania sytuacji problemowej wskazanej przez Jerzego Szymurę oraz Tadeusza Szubkę.

Anna Sierszulska przedstawia cztery teorie — Johna McDowella, Jennifer Hornsby, Wolfganga Kühnogo i Williama Alstona — które stanowią różne warianty identycznościowej teorii prawdy. Autorka zauważa, że koncepcja ta uwzględnia wiele idei wiązanych tradycyjnie z teorią korespondencyjną. Pozwala między innymi zachować tezę realistyczną, w myśl której prawdziwość jest relacyjną własnością sądu zależną od rzeczywistego stanu świata. Zatem choć na gruncie koncepcji identycznościowej odrzuca się ideę prawdziwości jako wspólnej własności zdań bądź sądów prawdziwych, to błędem byłoby traktowanie jej jako wariantu teorii deflacyjnej. W zakończeniu swojej rozprawy Anna Sierszulska proponuje pewne kryterium, za pomocą którego można odróżnić teorie deflacyjne od realistycznych koncepcji minimalistycznych.

Z kolei Adriana Schetz przedstawia dwie odmiany minimalistycznego ujęcia prawdziwości: Crispina Wrighta minimalizm pluralistyczny oraz Michaela P. Lyncha

funkcjonalno-superwenienny pluralizm aletyczny. W myśl pierwszej z wymienionych koncepcji nie istnieje prawdziwość pojmowana jako wspólna własność wszystkich sądów bądź zdań prawdziwych. Wright nie opowiada się jednak za stanowiskiem deflacyjnym. Twierdzi bowiem, że istnieje wiele własności, które — zależnie od rodzaju dyskursu — realizują własność prawdziwości. Dzięki temu może on utrzymać obcą deflacionizmowi tezę o niezbywalności pojęcia prawdy. Tymczasem Lynch proponuje, by własność prawdziwości traktować jako cechę logiczną, to jest ukonstytuowaną przez funkcję predykatu prawdziwości, a nie to, co stanowi jego treść. Adriana Schetz krytycznie rozważa oba stanowiska i opowiada się za koncepcją pluralistycznego monizmu w wersji zaproponowanej przez Wrighta.

Trzy następne artykuły traktują o własnościach pojęcia prawdy, które można rozpoznać na poziomie badań pragmatycznych lub logicznych.

Adam Grobler w rozprawie „Prawda a wiedza” proponuje rewizję klasycznej definicji wiedzy. Postuluje on, by wiedzę traktować jako uzasadnione mniemanie, które nie jest fałszywe. Ostatni warunek znaczy — na gruncie przyjmowanej przez Adama Groblera logiki presupozycji — że rozważany sąd jest prawdziwy lub stanowi lukę prawdziwościową. Przystając na taką rewizję definicji klasycznej, zyskujemy szansę na uwzględnienie intuicji, zgodnie z którą nieaktualne teorie naukowe zasługują na miano wiedzy; ich presupozycje okazały się po prostu fałszywe, a więc zdezaktualizowane twierdzenia stanowią dziś luki prawdziwościowe. Kolejną korzyścią, na którą wskazuje Adam Grobler, jest możliwość rozwiązania problemu dedukcyjnego domknięcia wiedzy, a także udoskonalenia Roberta Nozicka warunkowej teorii wiedzy oraz Freda Dretskego teorii poważnych alternatywnych możliwości. Ponadto dzięki pojęciu presupozycji możemy rzucić nieco nowego światła na sposoby, w jakie ze sceptycyzmem polemizowali Ludwig Wittgenstein oraz Andrzej Wiśniewski.

Rozprawa „Czy pojęcie prawdy jest konstruktywne?” Marka Magdziaka traktuje o kategorii prawdy odnoszącej się do aktów mowy. Autor proponuje pewną logikę modalną, za pomocą której można przedstawić interesujące własności pojęcia prawdziwego oznajmienia. Marek Magdziak konstruuje i rozważa dwa pojęcia prawdy — absolutne i cząstkowe — i dowodzi, że pierwsze z nich, w odróżnieniu od drugiego, nie jest konstruktywne.

W artykule „Spór o naturę prawdy z punktu widzenia teorii czynności mowy” przedstawiam pewną słabo do tej pory rozpoznaną kontrowersję dotyczącą natury pojęcia prawdy. Sprowadza się ona do pytania o naturę czynników decydujących o warunkach prawdziwości konkretnych wypowiedzi. Istnieją przynajmniej dwa konkurencyjne jego rozstrzygnięcia: koncepcja literalnych warunków prawdziwości, reprezentowana przez H. Paula Grice’a, oraz koncepcja kontekstowo wyznaczonych warunków prawdziwości, której różne wersje zaproponowali Kent Bach oraz Robyn Carston. W swoim artykule przedstawiam filozoficzne tło sporu, o którym mowa, oraz rekonstruuje formułowane w jego kontekście stanowiska i argumenty. Opowiadam się ostatecznie za koncepcją, w myśl której pojęcie prawdy jest semantyczne, choć wchodzącą w grę teorię semantyczną należy rozumieć jako niesamodzielną

część pragmatyki. Krótko mówiąc, funkcjonowanie semantycznego pojęcia prawdy można zrozumieć jedynie w kontekście odpowiedniej teorii pragmatycznej.

Ostatni artykuł niniejszego bloku — Joanny Odrowąż-Sypniewskiej „Czy «identyfikacje teoretyczne» są koniecznymi prawdami aposteriorycznymi?” — traktuje o problemie prawdziwości zdań typu „Woda jest to H₂O”. Saul Kripke i Hilary Putnam twierdzili, że zdanie to — i wiele jemu podobnych — jeśli jest prawdziwe, jest prawdziwe koniecznie. Joanna Odrowąż-Sypniewska rozważa krytycznie tę tezę, rozwijając kilka zarzutów, jakie tradycyjnie formułuje się pod adresem koncepcji sztywnych desygnatorów oraz wynikającego z niej esencjalizmu.

Maciej Witek